Nr. 467. Kraków, Poniedziałek 21 Października 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 887.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Muporyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rochach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odpowiedź Wilsona na notę Austro-Węgier.

Sprawa Czecho-Słowaków i południowych Słowian.

Waszyngton, 21 października.

(B. K.) Biuro Reutera donosi pod datą 19 bm.:

Na austro-węgierską notę z 4 października (ogłoszoną w Amsterdamie i gdzieindziej 5 i 6 bm.), departament państwowy Stanów Zjednoczonych wystosował, za pośrednictwem posła szwedzkiego w Waszyngtonie, do szwedzkiego ministra spraw zagranicznych następującą odpowiedź:

Departament państwowy, 18 października r. 1918.

Mój panie!

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pańskiej noty z 7 bm., w której pan zakomunikował notę c. i k. rządu austro-węgierskiego do prezydenta. Obecnie polecił mi prezydent prosić pana o tę grzeczność, żebyś pan za pośrednictwem pańskiego rządu zakomunikował c. i k. rządowi następującą odpowiedź:

Prezydent uważa za swój obowiązek zawiadomić rząd austro-węgierski, że nie może się zajmować obecną propozycyą tego rządu, ponieważ od czasu jego orędzia z 8 stycznia zaszły niektóre wypadki jak największego znaczenia, które z konieczności zmieniły kompetencyę i odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych. Wśród 14 warunków, które prezydent wówczas sformułował, był następujący:

»Narodom Austro-Węgier, których miejsce wśród narodów życzymy sobie widzieć ochronione i zabezpieczone, należy dać jak najswobodniejszą możliwość autonomicznego rozwoju«.

Od kiedy to zdanie zostało napisane i wypowiedziane przed kongresem Stanów Zjednoczonych, rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że między Czecho-Słowakami a państwami niemieckiem i austro-węgierskiem istnieje stan wojenny, i że czesko słowacka Rada Narodowa jest »de facto« wojującym rządem, wyposażonym w odpowiedni autorytet, by kierować wojskowemi i politycznemi sprawami Czecho-Słowaków. Rząd Stanów uznał też w jak najszerszej mierze słuszność narodowych dążeń wolnościowych Jugosłowian. Prezydent nie jest już tedy w możności uznawać za podstawę pokoju tylko autonomię tych narodów, lecz musi obstawać przy tem, że one same, a nie on, mają być sędziami co do tego, jaka akcya rządu austro-węgierskiego zadowoli aspiracye i poglądy narodów na ich prawa i na ich przeznaczenie, jako członków rodziny narodów.

Przyjm pan ponowne zapewnienie mojego najwyższego poważania.

Podpisano: **R o b e r t L a n s i n g.**

Wilson przeciw federalizacyi Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 października.

»Morgen« pisze o nocie Wilsona:

Wilson zmienił obecnie zupełnie swe stanowisko, określone w 14 punktach, sprecyzowanych w dniu 8 stycznia br. **Wilson nie przyjmie już obecnie do wiadomości przeobrażenia starej Austryi w państwo związkowe, lecz pozostawia Czechom i południowym Słowianom sąd, co ma się stać z Austryą.**

Wszelkie pogłoski, jakoby Wilson zajmował wobec Austryi stanowisko **przychylne, okazały się tedy zupełnie bezpodstawne.** Wobec tego powinny Niemcy obecnie **zabrać głos energiczny i stanowczy** w własnej sprawie swego narodu, aby głos ten usłyszano dokładnie za oceanem.

»Sonn- und Montagsztg.« stoi na odmiennem stanowisku i twierdzi, że Wilson **nie odrzucił(!)** propozycyi pokojowej Austro-Węgier, o czem świadczy także ton noty Wilsona. Z tenoru noty wynika, że Wilson pragnie umożliwić dalszą dyskusyę pokojową.

Warunki koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 października.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Londynu: »Morning Post« pisze:

Francya musi uzyskać taki stan, jaki istniał w roku 1870. Francya musi dążyć w chwili obecnej **do zupełnego moralnego i materyalnego odrodzenia.** Z drugiej strony Niemcy nie mogą wzróść w potęgę. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy mimo utraty Alzacyi i Lotaryngii wzrosłyby w potęgę, gdyby zdołały władzę swą utrwalić na wschodzie. Z tego powodu musi koalicya dążyć do **odrodzenia Rosyi, żądać odbudowania Królestwa Polskiego z Gdańskiem jako portem.** Dalej może być utworzony »Związek Bałtycki«, który zabezpieczy wolność morza Bałtyckiego. Niemcy **muszą wydać całą flotę handlową koalicyi jako odszkodowanie, zaś flotę wojenną jako gwarancyę pokojowego usposobienia Niemców w przyszłości.**

Wilson żąda od Austryi zerwania sojuszu z Niemcami.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 października.

»Der Montag« donosi z Londynu: Korespondent »Morning Post« donosi z Waszyngtonu:

Sfery polityczne amerykańskie twierdzą, że Wilson zażąda przedewszystkiem od Austryi **zerwania przymierza z Niemcami**, co tworzyć ma warunek rokowań pokojowych.

Ten sam korespondent twierdzi, że Niemcy nie mają innego wyjścia, **jak bezwarunkowe poddanie się.** Rząd amerykański stoi bowiem na stanowisku, że wszelkie układy z Niemcami **są zupełnie bezwartościowe.** Ameryka musi uzyskać materyalną pewność, że Niemcy w przyszłości nie będą mogły znów rozpocząć samowolnie wojny. Ameryka pragnie, aby naród niemiecki, począwszy od junkrów, a skończywszy na chłopach, **uznał poniesioną klęskę i wycierpiał tak, jak w czasie wojny cierpiał świat cały.** Niemcy muszą wychylić kielich do dna.

Manifest cesarza Karola — spóźniony.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 października.

»Morgen« donosi z Hagi:

»Nieuwe Rott. Courant« jest zdania, że cesarz Karol **wydał manifest swój za późno.**

»Times« wskazuje na to, **że narody polski, czeski i południowo-słowiański doszły do przekonania, że ich dążenia nie dadzą się pogodzić z manifestem.**

Żydowska rada narodowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 października.

Wczoraj odbyła się w Wiedniu państwowa konferencya narodowo-żydowskich organizacyj, na której uchwalono ukonstytuować się **w żydowskie zgromadzenie narodowe.** Posłów do rady państwa Strauchera i Reizesa wezwano, aby na najbliższem posiedzeniu parlamentu **ogłosili się za żydowską radą narodową.**

Wkońcu przyjęto rezolucyę, żądającą **prawa samostanowienia dla 14 milionowego narodu żydowskiego, domagającą się Palestyny jako państwa narodowego dla żydów i równouprawnienia żydów w wszystkich krajach.**

Koalicya wobec Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 października.

»Morgen« donosi z Berlina: »Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy:

Jeżeli akcya partyi hr. Karolyiego ma na celu zachowanie **całości** obecnego królestwa węgierskiego, to będzie ona prawdopodobnie **chybioną.** Wedle wiadomości z dobrych źródeł angielskich i francuskich, **podział Węgier jest stanowczem postanowieniem francuskich stronnictw parlamentarnych,** zwłaszcza radykałów lewicowych, którzy podnoszą, że **Węgrzy parli do wojny.**

Natomiast grupa klerykalno-konserwatywna pragnie istnienia Austro-Węgier jako **państwa związkowego,** ażeby nie dopuścić do połączenia się Niemców austryackich z Rzeszą niemiecką. Tymczasem radykali uważają to za rekompensatę dla Niemiec po utracie Alzacyi i Lotaryngii. Który z tych prądów jest silniejszy, niepodobna ocenić teraz zwłaszcza, gdy koalicya upojona jest zwycięstwami.

Stanowisko koalicyi.

Bazylea, 21 października.

Jak donoszą »Times«, koalicya w sprawie zawieszenia broni **nie chce odstąpić od swoich żądań,** natomiast w sprawie pokoju gotowa jest do dyskusyi. Nie chodzi jej tyle o rewizyę traktatu brzeskiego, jak raczej o spełnienie trzech żądań Wilsona, przyjętych przez koalicyę. — (Wiadomość ta budzi wielkie wątpliwości. Zgoda koalicyi na traktat brzeski byłaby wyparciem się kardynalnych zasad programu Wilsona. Uwaga red.)

O niepodległość Czech.

Praga, 21 października.

O odbytem wczoraj posiedzeniu Narodnego Wyboru wydano komunikat, który podkreśla, że sprawa czeska przestała być sprawą wewnętrzną Austro-Węgier, stała się sprawą międzynarodową i będzie rozwiązana razem ze wszystkiemi innemi sprawami światowemi, nie może zaś być rozwiązana bez zezwolenia zgody tej międzynarodowo uznanej części narodu, która znajduje się zewnątrz granic czeskich. Niema innego rozwiązania sprawy czeskiej, jak absolutna samodzielność państwowa czechosłowackiej ojczyzny. Narodny Wybór protestuje stanowczo przeciw temu, żeby państwo madziarskie wmawiało w świat, że nasi słowaccy bracia nie powinni tworzyć narodowej i państwowej całości z narodem, którego są nierozdzielną częścią. Słowaccy bracia wiedzą najlepiej, co znaczą swobody, przyznawane im przez Madziarów, ponieważ sami na własnej skórze doświadczyli, jak w praktyce wygląda madziarskie prawo narodowościowe i madziarska praktyka państwowa. Słowacy wiedzą, że dla czeskiego narodu będzie największą radością, jeżeli będzie mógł zabezpieczyć słowackim braciom wszystkie ich właściwości i wszystko, czego sobie życzą do własnego rozwoju. Są oni przekonani, że braterskie połączenie we wspólnem państwie będzie najlepszą rękojmią nowej wielkiej politycznej gospodarczej i kulturalnej przyszłości wspólnego czesko-słowackiego narodu. Czesko-słowacki naród niech ufa, że Narodny Wybór, który dziś jest legalnym reprezentantem narodowym woli całego narodu czesko-słowackiego i wszystkich jego stronnictw, uczyni wszystko, aby osiągnąć najwyższy cel: szczęśliwą przyszłość wśród wolnych narodów.

Czeski Związek na pełnem zebraniu jednomyślnie zatwierdził ten manifest Narodnego Wyboru.

Rewizya konstytucyi w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 października.

»Morgen« donosi z Berlina:

Jutro zbiera się w Berlinie komisyi konstytucyjna, na której rząd przedłoży cały szereg wniosków, **dotyczących rewizyi konstytucyi.** Kanclerz wygłosi przy tej sposobności dłuższą mowę. Oprócz znanych już przedłożeń o zmianie konstytucyi, będzie komisya obradowała jeszcze nad dwoma bardzo ważnemi przedłożeniami. Parlament ma mieć także **prawo współpostanawiania o wojnie obronnej,** oraz, że ministrowie mają być odpowiedzialni przed parlamentem. Kanclerz ma mieć takie stanowisko, jak szef rządu w innych państwach demokratycznych. Pruskie ministerstwo wojny będzie przeobrażone w sekretaryat stanu dla wojny. Wielki sztab generalny będzie podporządkowany sekretarzowi stanu dla spraw wojny, który stać będzie pod kontrolą kanclerza, a kanclerz będzie odpowiedzialny przed parlamentem.

Bolszewicy z pomocą dla rewolucyi w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 października.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Londynu: Korespondent sztokholmski »Daily News« telegrafuje:

Sowiety przyjdą z pomocą narodowi niemieckiemu, gdy ten rozpocznie pierwsze kroki rewolucyjne. Inicyatorem tej akcyi jest sam Lenin. Wystosował on memoryał do sowietów, w którym zaznacza, że **w Niemczech rewolucya właściwie już wybuchła.** W każdym razie rozgorzeje ona **w czasie najbliższym.** Każdy zrozumie, twierdzi Lenin, że wstąpienie Scheidemanna do gabinetu przyśpieszy rewolucyę w Niemczech.

Agitacya ministrów niemieckich na froncie.

Berlin, 21 października.

W kołach parlamentarnej większości powstała myśl, **ażeby nowi ministrowie udali się na front zachodni** i tam pouczyli żołnierzy o nowem położeniu wewnętrznem i zewnętrznem. Prasa przyjęła tę myśl bardzo przychylnie.

O Szlezwik i Holsztyn.

Berlin, 21 października.

Mimo urzędowych zaprzeczeń, krąży wśród kół parlamentarnych uporczywie wiadomość, że Dania w nocie do rządu niemieckiego zażądała wykonania postanowień artykułu V traktatu zawartego pomiędzy Niemcami i Austryą w Pradze w r. 1866. Wedle traktatu cesarz austryacki zrzekł się na korzyść króla pruskiego swoich praw do **Szlezwiku i Holsztynu,** nabytych w r. 1864, pod tym warunkiem, że jeżeli ludność północnego Szlezwiku za pomocą wolnego głosowania objawi chęć **powrotu do Danii, to rząd pruski musi się na to zgodzić.** Ponieważ nota ma ton przyjazny, jest nadzieja ugodowego załatwienia sprawy.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 21 października.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 20 bm.:

Na południowo-zachodnim froncie nie było ważniejszych wydarzeń.

W Albanii odbywały się nasze ruchy bez godnej wzmianki przeszkody. Po obu stronach południowej Morawy odparto natarcia nieprzyjaciela.

Serbowie obsadzili Zajecar.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 21 października.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają **dnia 20 bm.:**

Zachodni teren wojny.

We Flandryi w dalszym przebiegu **ruchów,** rozpoczętych dnia 15 bm., **opuściliśmy Bruegge, Thielt i Kortryk i zajęliśmy nowe stanowiska.** Na polu przed temi pozycyami toczyły się ożywione walki. Wieczorem stał **nieprzyjaciel** na południowy wschód od Sluis na granicy **belgijsko-holenderskiej na zachód od Maldegem—**Ursel koło Poecke i Markegem. Na północny wschód od Kortryk ruszyły jego oddziały naprzód przez Lys. Na południe od Kortryk dotarł on do drogi Kortryk—Tournai, a po obu stronach Douai doszedł za nami do okolicy, położonej na wschód od linii Orchies—Marchiennes.

Na froncie bitwy między Le Cateau a Oise nastąpiła wczoraj przerwa w walkach. Stoimy w naszych nowych liniach nad kanałem Sambre—Oise i nad Oise w styczności bojowej z nieprzyjacielem. Odcinek Serre i Souche był przez dzień cały celem silnych nieprzyjacielskich ataków. Nieprzyjaciela, który na północny wschód od La Fere i na północnym brzegu Serre ruszył do ataku, odparliśmy ogniem i po walce zbliska. Podobnie udaremnił przeciwatak saskich batalionów silne ataki nieprzyjacielskie, wykonane na południe od Crecy. —

Obchód 25-lecia teatru imienia Słowackiego.

Przeżyliśmy wczoraj w teatrze miejskim jedną z tych górnych chwil, które w kronice zdarzeń krakowskich zajmą honorowe miejsce. Święto jubileuszowe gmachu teatru miejskiego — choć obchodzone w dobie wojennej, tak nieprzyjającej wszelkim uroczystościowym obchodom, choć urządzone w szczupłem tylko kole rodzinnem — rozwinęło się do rozmiarów podniosłej manifestacyi uczuć, splatających się węzłem ideowej wspólności z wielkiemi godami narodzin niepodległej zjednoczonej Ojczyzny.

Około południa przez udekorowane krzewami główne wejście teatru płynąć poczęły fale zaproszonych gości i uczestników obchodu. Widownia teatru przybrana kwiatami, na rampach lóż parteru i pierwszego piętra rozrzucone bukieciki kwiecia — a jeden z foteli parteru (dożywotni fotel twórcy gmachu, architekta Zawiejskiego) przybrany girlandą kwiatów i okryty dywanem.

Z uderzeniem godziny 12 orkiestra rozegrzmiała wspaniałym polonezem A-dur Chopina. W zapełnionej już po brzegi widowni, na honorowych miejscach zasiedli przedstawiciele Akademii umiejętności, prezes prof. K. Morawski, prorektor prof. Żorawski z rektorem ks. Sieniatyckim, prezydyum Tow. sztuk pięknych Edward hr. Raczyński z wiceprezesem Lepszym, delegat namiestnika Biesiadecki, prezydent miasta Fedorowicz, wiceprezydent Rolle, członkowie komisyi teatralnej, przedstawiciele władz, wreszcie cała elita towarzyska Krakowa, a także przedstawiciele tych rękodzielników i przemysłowców, których pracą, talentem i wysiłkiem stanął gmach teatralny. Między innymi obecni byli: członkowie kapituły krakowskiej, Rady miejskiej, rodziny ś. p. Kruzera, Anczyca, Hoffmanowej, rektor sztuk pięknych p. Wojciech Weiss z gronem profesorów, krakowscy autorzy dramatyczni, Z. Sarnecki, recenzenci, przedstawiciele sztuki, literatury i dziennikarstwa, redaktor »Národních Listów« kapitan Dostal, prezydent apelacyi krakowskiej p. Wolter, dyrektor kolei Zborowski, liczni reprezentanci władz i instytucyi krakowskich, Towarzystwo strzeleckie, Tow. Szkoły Ludowej, oraz Tow. operowe i inne korporacye i związki. — W uroczystości wzięli też udział członkowie Komitetu budowy teatru pp. Karczmarski i Meus, wreszcie emer. artyści sceny krakowskiej p. Sobiesław-Bystrzyński i Dorowski.

Gdy umilkły dźwięki muzyki, przed zapuszczoną zasłoną stanął artysta sceny miejskiej p. Włodzimierz Kosiński i wygłosił »Prolog« Adama Asnyka, napisany przed 25 laty na uroczystość otwarcia dzisiejszego gmachu. Chór Towarzystwa operowego zaśpiewał staropolską pieśń »Gaude Mater Polonia« — poczem dyr. Teofil Trzciński wygłosił przemówienie.

Nawiązując chwilę dzisiejszą do rozgrywających się na widowni dziejowych wypadków, niosących nam wolną, zjednoczoną Ojczyznę, mówca wskazał na ideowy związek dzisiejszej uroczystości z świętem dźwigającej się Polski. Następnie omawiając jubileusz gmachu, zwrócił się z wyrazami powitania i życzeń do obecnego w teatrze architekta Jana Zawiejskiego, ku któremu skierowały się spojrzenia wszystkich obecnych i grzmiące oklaski całej widowni. Mówca wspomniał dalej o wszystkich, co do budowy gmachu się przyczynili, nie zapominając o tych co jubileuszu gmachu nie doczekali, przypomniał nazwiska żyjących i zmarłych najzasłużeńszych artystów i pracowników sceny, poczem omawiał kolejno pokrótce najważniejsze zdarzenia z ubiegłego dwudziestopięciolecia, podając zwięzłą i trafną charakterystykę swych poprzedników na stanowisku dyrektora teatru, a mianowicie Pawlikowskiego, Kotarbińskiego, Solskiego i Rydla. Gromkiemi oklaskami wybuchła sala gdy mówca poświęciwszy pełne hołdu wyrazy uznania ś. p. Pawlikowskiemu, omówił działalność Kotarbińskiego i zaznaczył, że opuścił on Kraków zgorzkniały i nieuznany. Po charakterystyce ostatniego wojennego okresu w Teatrze im. Słowackiego — zakończył dyr. Trzciński swe piękne przemówienie, zapewnieniem, że Teatr im. Słowackiego starać się będzie dostroić swą działalność do tego wysokiego poziomu, jaki on osiągnął w pierwszem ćwierćwieczu i służbie sztuki i kultury narodowej.

NAGRODY KONKURSOWE.

W zakończeniu mowy dyr. Trzciński ogłosił wynik sądu konkursowego. Komisya teatralna z funduszów teatru przeznaczyła na nagrody za najcelniejsze i największem powodzeniem uwieńczone utwory, jakie się pojawiły na scenie teatru miejskiego w ubiegłem 25-leciu. Przeznaczony na cel powyższy fundusz 10.000 koron, rozdzielono na cztery nagrody: dwie pierwsze po 3.000 koron i dwie następne po 2.000 koron. Komisya, której przewodniczył wiceprezydent Rolle i w której skład wchodzili pp. dr Ernest Bandrowski, prof. dr Sinko, dr Maryan Szyjkowski, dr Antoni Beaupré, Władysław Prokesch, reżyser L. Sosnowski i dyr. T. Trzciński przyznała dwie pierwsze nagrody po 3.000 koron Gabryeli **Z a p o l s k i e j** i Stanisławowi **P r z y b y s z e w s k i e m u**, dwie następne po 2.000 koron Włodzimierzowi **P e r z y ń s k i e m u** i drowi Tadeuszowi **R i t t n e r o w i**. W motywach uchwały zaznaczono, że komisya wzięła w rachubę tylko autorów żyjących — zaznacza wszelako, że laur uznania w razie uwzględnienia autorów zmarłych byłby musiał przypaść w udziale Stanisławowi Wyspiańskiemu i Lucyanowi Rydlowi.

Po odczytaniu nagród konkursowych, wygłosił artysta sceny miejskiej p. Tadeusz Białkowski z szczerym zapałem i doskonałem odczuciem wiersz Józefa Relidzyńskiego »Na święto sceny krakowskiej« — a chór Tow. operowego zakończył obchód w widowni wykonaniem »Hymnu wyzwolenia« Adama Ludwiga, w instrumentacyi M. Rudnickiego.

ODSŁONIĘCIE PORTRETU Ś. P. TADEUSZA PAWLIKOWSKIEGO.

Ostatnim punktem programu było odsłonięcie portretu dyr. Tadeusza Pawlikowskiego. — Akt ten odbył się w klatce schodowej pierwszego piętra, dokąd wszyscy uczestnicy obchodu przenieśli się po opuszczeniu widowni.

Tu obok biustu ś. p. dra Kruzera, naprzeciw głównego wejścia umieszczony był portret ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego, wykonany przez artystę malarza Iwona Gallа. Portret niewielkich rozmiarów przedstawia ś. p. Pawlikowskiego w okresie ostatnich lat życia i zaleca się obok wysoce artystycznego ujęcia wielkiem podobieństwem.

Wiceprezydent miasta **R o l l e** odsłaniając portret przemówił, jak następuje:

»Z dzisiejszą chwilą uroczystą dla krakowskiej sceny, pragnie gmina nasza złączyć poczęcie dzieła z tą ściśle związanego. Komisya teatralna uchwaliła stworzyć galeryę portretów wybitnych pracowników sceny naszej, dyrektorów i artystów, którzy narodowi i sztuce nieśli w tych murach w dani pracę swą, talent, znajomość i umiłowanie ojczystej sztuki dramatycznej. Publiczność nasza, spiesząca w podwoje tego gmachu, wsłuchując się w myśli i słowa płynące ze sceny, podziwia obok twórczej pracy autorskiej sztukę odtwórczą aktora. On grą swą uczy nas dzieło autora rozumieć i cenić. A na scenie działa na zewnątrz prawie niedostrzegalny — dyrektor teatru. Doradca autora i aktora, opiekun młodych talentów, przyjaciel gromadki swych spółpracowników, których kocha miłością ojca i kolegi zarazem, wiedzie nawę teatralną, trzymając ster w rękach doświadczonych i silnych. Tym pracownikom sceny naszej pragniemy poświęcić dziś poczynaną galeryę. — Chcemy dać wyraz, że społeczeństwo swych dobrych pracowników ceni i w pamięci zachować pragnie. Rozpoczynamy tę galeryę od najwybitniejszego pracownika tej sceny, pierwszego dyrektora teatru w nowym gmachu, ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego. Znakomity dyrektor, doskonały reżyser, umiłowany i miłujący kolega, ukochał scenę i teatr. I gdy miasto wzniosło mury, on w te mury tchnął ducha. Niech portret jego zawiśnie na ścianach tego przybytku sztuki na świadectwo, że tu w tych murach dokonywało się przez niego dzieło pomnażania polskiej kultury. Niech służy za dowód naszej niewygasłej pamięci i czci dla ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego, a na przykład dla dzisiejszych i dalszych pokoleń, które tu pracę swą składać będą«.

* * *

Celem upamiętnienia obchodu porannego, dyrekcya Teatru wydała ozdobny afisz pamiątkowy z wizerunkiem fotograficznym gmachu Teatru im. Słowackiego, oraz podobizną afisza z inauguracyjnego przedstawienia teatru w dniu 21 października 1893 roku. W tekście dalszym afisza, obok programu uroczystej Akademii, zamieszczono szkic historyi teatru krakowskiego z okresu przed otwarciem teatru miejskiego i krótką historyę dwudziestpięciolecia w nowym gmachu. Tekst powyższy pióra p. W. Prokescha pomieściliśmy w felietonie »Nowej Reformy«.

* * *

Wieczorem w przepełnionym teatrze odbyło się uroczyste przedstawienie »Wyzwolenia« Wyspiańskiego.

Utwór ten przedziwnie harmonijny z nastrojem współczesnej myśli polskiej, obudził zgoła inne wrażenie aniżeli przed niewielu laty, gdyśmy go słuchali na krakowskiej scenie. Wstrząsające wieszczby o Polsce, gromki wyrzut poety krystalizowały się w duszy słuchaczy w potężną apoteozę wizyi, wyczarowującej z mroków niewoli niepodległą Ojczyznę.

W nowej obsadzie »Wyzwolenie« wystawione i odegrane zostało z należnym dziełu pietyzmem, a gromkie oklaski publiczności, dawały wykonawcom zasłużony wyraz uznania.

Rolę Konrada odegrał z wielkiem przejęciem się siłą i szczerem odczuciem p. Zygmunt Noskowski, którego grę publiczność zasłużonemi nagrodziła oklaskami.

Koło drogi z Laon do Marle usadowił się nieprzyjaciel w drobnych częściach naszego stanowiska. Po obu stronach niziny Souche odparto go po gwałtownej walce. Również na północnym brzegu Aisne zaatakował nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem i odepchnął trochę nasze straże przednie na północny wschód od St. Germainmont. Na froncie Aisne między Attigny a Olizy wzmaga się czynność bojowa nieprzyjaciela. Po obu stronach Vouziers **usadowił on się po ponownych atakach na wzgórzach na wschodnim brzegu Aisne.** Komendant 199 dywizyi piechoty, generał porucznik Puttkammer, wziął sam osobisty udział w walce, po której zatrzymano atak nieprzyjacielski na wzgórzach na wschód od Vanchy. Między Olizy a Grandpré odparły pułki lotaryńskie, szlezwicko-holsztyńskie i bataliony strzelców ponowne gwałtowne ataki nieprzyjaciela. Po obu brzegach Mozy także i wczoraj ograniczała się czynność bojowa do ognia przeszkadzającego.

Na Bukovit, na północny zachód od Aleksińca, odparto ataki nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel **obsadził Zajecar** w dolinie Timok.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Sytuacya polityczna w Warszawie.

Warszawa, 19 października.

W dziennikach warszawskich pojawiła się informacya, jakoby na przyjęciu u regenta Ostrowskiego prezes Koła polskiego dr Tertil przedstawić miał następujący wniosek posła Głąbińskiego:

„Rada Regencyjna, powstała na gruncie patentu z dnia 12 września roku zeszłego, straciła dzisiaj podstawę swej egzystencyi, pozostali tylko trzej mężowie, likwidujący obecne położenie. Mężowie ci mogą się cieszyć powszechnem zaufaniem lub nie. O tem zdecydują obecne narady — i gdyby się okazało, że tego zaufania nie posiadają. wówczas **utworzony będzie substrat polityczny,** w którego ręce Rada Regencyjna **złoży swoją władzę".**

Wobec tego oświadczyć mieli wszyscy trzej regenci, że gotowi są każdej chwili, o ile ciało odpowiednie powstanie, jemu władzę swoją przekazać.

Tymczasem następnego dnia prezes Koła dr Tertil wobec przedstawicieli prasy polskiej oświadczył:

„Opinii swojej i moich kolegów z Koła polskiego w stosunku do Rady Regencyjnej bynajmniej nie ubrałem w słowa, że „Rada Regencyjna jest instytucyą niepopularną wśród ludności i że winna przestać istnieć". Również **nie jest prawdą,** jakobym na tem zebraniu referował był wniosek **posła Głąbińskiego,** który **był obecny sam** i swoje zdanie wypowiedział. Nie był natomiast kolega Daszyński i mnie przypadła rola przedstawienia stanowiska, **jakie zajęło P. S. D. Galicyi i Śląska** i stąd może pochodzi, że w sprawozdaniu z przyjęcia u regenta Ostrowskiego włożono mi w usta słowa, których od siebie i od Koła polskiego wypowiedzieć nie mogłem. Mogę tylko powiedzieć, że przedmiotem rozmów wczorajszych tak w gronie naszem jak i na prywatnej wymianie zdań z członkami Rady Regencyjnej była troska o to, aby do siły, do głosu i do rządu **przyszedł naród cały.** Szło nam również o to, aby Rada Regencyjna, która sama przez orędzie swe z dnia 7 października stanęła nie na tem stanowisku, z którego jej władza wyszła, ale zgoła na innem, szerszem — otrzymała na czas swojej likwidacyjnej działalności **sankcyę od narodu** i aby mogła mu w najwłaściwszej chwili oddać swą władzę".

Na pytanie, jaka jest rola obecna przedstawicieli Galicyi w Warszawie, dr Tertil oświadczył:

„Chodzi nam o **wprowadzenie zgody** między dwoma największemi odłamami reprezentacyi opinii publicznej, to jest **pomiędzy Kołem międzypartyjnem a lewicą.** Sądzę, że pogodzenie **to nastąpić może** przy uzgodnieniu ich stosunku do Rady Regencyjnej. A stać się to może wtedy, gdy Rada Regencyjna uzyska placet narodu, przed którego majestatem, jak nie wątpię, i ona uchyla czoła. Uważam w chwili obecnej za rzecz niesłychanie ważną **utworzenie natychmiast rządu,** który powinien mieć najwyższy autorytet w kraju. Najszkodliwszą byłoby rzeczą, gdyby w okresie braku władzy wykonawczej wytworzyły się w organizmie polskim rysy, przez które mogłyby się wedrzeć wcale niepożądane żywioły.

„W rządzie przyszłym, jeśli on silny ma być, powinien bezwzględnie **znaleźć się Piłsudski.** Bez niego nie zgromadzi się rychło siły zbrojnej, nie zaspokoi się słusznych żądań lewicy, a tem samem nie osiągnie się pełnej zgody.

„Jestem zdania, jak i wszyscy moi koledzy, że ustalenie zasad **konstytuanty,** a następnie **zwołanie sejmu** winno nastąpić jak najprędzej. Wprawdzie może wypadnie z początku tworzyć **tylko sejm dla Królestwa Polskiego,** zanim nastąpi formalne **połączenie wszystkich dzielnic Polski,** ale już od pierwszej chwili konstytuanta czy sejm działać powinny **z przybraniem odpowiedniego zastępstwa z innych dzielnic i kresów".**

„Kur. Warsz." donosi:

Posłowie z Galicyi odbywali wczoraj dalsze konferencye zarówno w swojem gronie, jak i z przedstawicielami stronnictw miejscowych. Przed południem posłowie: Tertil, Głąbiński i Daszyński odbyli konferencyę z prezesem Koła międzypartyjnego Swieżyńskim. Poseł Głąbiński konferował ze Zjednoczeniem narodowem. W ciągu popołudnia posłowie: Daszyński i Śliwiński naradzali się ze stronnictwami lewicy demokratycznej. O godzinie 5 popoł. obradowali w hotelu Saskim wszyscy posłowie, przybyli z Galicyi.

Z obu stron daje się odczuwać zrozumienie dla wielkiej potrzeby **najszybszego utworzenia rządu.** Można się spodziewać, że na dzisiejszem zebraniu posłów galicyjskich z przedstawicielami stronnictw miejscowych przyjdzie na gruncie warszawskim do takiej **konsolidacyi,** która w chwili dziejowej potrzeby wykrzesze ze społeczeństwa niezbędną siłę. Na zebranie to rozesłali zaproszenia do zarządów stronnictw miejscowych: prezes Koła polskiego **dr Tertil,** poseł Głąbiński i poseł **Daszyński.** Każde stronnictwo ma wysłać **po 2** delegatów.

Wszystkie dzienniki bardzo sympatycznie **powitały** przybycie posłów polskich z Galicyi do Warszawy i wyraziły niepłonną nadzieję, że dzięki ich wpływom i pośrednictwu uda się zażegnać obecne przesilenie polityczne.

* * *

»Kuryer Warszawski« z soboty po południu donosi, że na posiedzenie sekretaryatu Koła międzypartyjnego przybył p. Fr. Pułaski i jako mąż zaufania Rady Regencyjnej **zaproponował p. Józefowi Świerzyńskiemu utworzenie gabinetu.**

W dzisiejszem zebraniu przedstawicieli stronnictw Królestwa Polskiego z posłami galicyjskim ma wziąć udział i lewica demokratyczna włącznie z P. P. S., jakkolwiek partya ta stoi na stanowisku zupełnej abstynencyi wobec przyszłego rządu.

Przejęcie administracyi.

Warszawa, 20 października.

»Kuryer Warszawski« donosi:

Władze austryackie zwróciły się do rządu polskiego o mianowanie gubernatora cywilnego do przejmowania administracyi w okupacyi austryackiej.

Rada Regencyjna, nie czekając na utworzenie się rządu, postanowiła ponownie wystąpić o uwolnienie Piłsudskiego.

Z Lublina donoszą, że na konferencyi u niemieckiego szefa zarządu cywilnego, Steinmeistra, w której wzięli udział także Polacy, stwierdzono, iż okupanci **przekazują rządowi polskiemu wszystkie działy rządu cywilnego.** Ostateczny termin przejęcia administracyi **określono na 4 do 6 tygodni.**

C. i k. komenda powiatowa zażądała od magistratu 40 podwód na każde żądanie, dla przewozu aktów urzędowych.

Porozumienie stronnictw ludowych.

Warszawa, 19 października.

Dzienniki warszawskie donoszą:

Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu przedstawicieli Polskiego Stronnictwa ludowego i Zjednoczenia ludowego Królestwa Polskiego oraz Polskiego Stronnictwa ludowego z Galicyi, doszło **do uzgodnienia stanowiska w sprawie Sejmu i Rady narodowej.** Dalszy ciąg obrad poświęcony będzie stanowisku ludowców wobec mającego powstać rządu.

Bliższe porozumienie następuje pomiędzy Zjednoczeniem ludowem z Królestwa Polskiego a **Polskiem Stronnictwem ludowem w Galicyi.** Zupełna konsolidacya obu tych stronnictw ludowych ma być tylko **kwestyą formalną zjazdu zjednoczonego,** który ma się odbyć w najbliższym czasie.

Jak nam komunikują, poseł Stapiński na piśmie **zgłosił swe przystąpienie do Polskiego Stronnictwa ludowego w Galicyi.** Jest to pierwszy krok w kierunku **konsolidacyi ruchu ludowego w Polsce.**

O powrót Piłsudskiego.

Warszawa, 19 października.

P. Fr. Skąpski, który powrócił dziś z Berlina, zakomunikował przedstawicielom prasy, co następuje:

»Z powierzonego mi zadania powitania komendanta Piłsudskiego w Berlinie i towarzyszenia mu w drodze powrotnej do kraju, niestety, **wywiązać się nie mogłem.** Najenergiczniejsze usiłowania rządu polskiego w sprawie natychmiastowego uwolnienia komendanta z twierdzy magdeburskiej **rozbiły się.**

Jak wiadomo, decyzya w sprawie komendanta została przekazana władzom niemieckim w Warszawie. Otrzymawszy w charakterze osoby delegowanej pozwolenie władz okupacyjnych na wyjazd do Berlina, miałem wszelkie dane do przypuszczenia, iż sprawa uwolnienia komendanta jest pomyślnie zdecydowana. Tymczasem w Berlinie postanowiono uwolnienie komendanta **odroczyć,** przyczem dano mi do zrozumienia, iż **po utworzeniu gabinetu,** rząd polski będzie mógł w ciągu **najbliższego miesiąca** wznowić w tej sprawie rokowania«.

Z wojska polskiego.

Warszawa, 19 października.

Wczoraj przybył do Warszawy major Zagórski, b. szef sztabu Legionów polskich, jeden z głównych oskarżonych w procesie w Marmaros Sziget. Major Zagórski zjawił się wczoraj bezzwłocznie w komisyi wojskowej u brygadyera Januszajtisa, na ręce którego złożył swój akces do armii polskiej.

Zgłaszanie się oficerów Legionów i I. korpusu Muśnickiego do armii polskiej wzrasta z dniem każdym, wobec czego komisya wojskowa przeniosła biuro zapisów do głównego urzędu zaciągu, mieszczącego się przy ulicy Miodowej.

Dekretem Rady Regencyjnej zamianowani zostali:

Podpułkownikami majorowie: Kukiel, Fabrycy, Udałowski, Zarzycki, dr Wyrostek, Pasławski i lekarz dr Loth.

Majorami sztabu generalnego kapitanowie: Przeździecki i Iwanowski.

Majorami 14 kapitanów i kapitan-audytor Dąbrowski.

Kapitanami 25 poruczników.

Porucznikami 29 podporuczników.

Kapitanami-lekarzami czterech poruczników-lekarzy.

Rotmistrzem żandarmeryi porucznik Nitecki.

Porucznikami żandarmeryi trzech podporuczników.

Prócz tego z byłego korpusu Dowbor-Muśnickiego jeden major zamianowany został podpułkownikiem, 10 poruczników kapitanami, 4 podporuczników porucznikami.

Protest publicystów warszawskich.

Warszawa, 19 października.

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujące oświadczenie:

»Wczoraj aresztowała polska żandarmerya polowa znanego literata **Adolfa Nowaczyńskiego.** Protestując **jak najenergiczniej** przeciwko temu aresztowaniu, żądamy publicznego wyjaśnienia motywów, na których podstawie pisarza polskiego pozbawiono wolności.

Warszawa, 18 października 1918 r.

Zdzisław Dębicki, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Artur Oppman, Włodzimierz Perzyński, Władysław St. Reymont, Wacław Rogowicz, Adam Grzymała-Siedlecki, Wacław Sieroszewski, Edward Słoński, Józef Weyssenhoff«.

Obwieszczenie manifestu Rady Regencyjnej rządom koalicyi i neutralnym.

Berno szwajcarskie, 21 października.

Rząd polski za pośrednictwem swego przedstawiciela w Bernie, M. hr. Rostworowskiego, zakomunikował oficyalnie manifest Rady Regencyjnej przedstawicielom rządów: **Anglii, Francyi, Ameryki, Włoch, Hiszpanii, Holandyi** i prezydentowi konfederacyi szwajcarskiej **Callonderowi.**

Sejm pruski przeciwko oddaniu zaboru pruskiego.

Berlin, 21 października.

»Vossische Zeitung« donosi:

Sejm pruski ma uchwalić rezolucyę przeciwko oddaniu Polakom wschodnich prowincyj Prus. Posłowie polscy i socyalistyczni będą głosować **przeciw tej rezolucyi.**

Zbrojenie się Ukrainy.

Warszawa, 19 października.

Z Kijowa donoszą, że rząd ukraiński idzie zdecydowanie po linii budowy **siły zbrojnej,** na której opierać się może przyszłość Ukrainy. Pośpiech rządu w tej dziedzinie wywołany jest faktem, że sytuacya wszechświatowa zmieniła się z gruntu, że może nastąpić **zniesienie pokoju brzeskiego,** ewentualnie **ewakuacya Ukrainy przez Niemcy i Austro-Węgry,** a wtedy rząd młodego państwa będzie zmuszony do oparcia się na własnych siłach. Tem bardziej, że stosunki z sąsiadami **nie układają się bynajmniej pokojowo.**

Rząd ukraiński rozpoczął też brankę rekrutów dwudziestoletnich. Pobór następuje normalnie i zadowalająco, zapełniając kadry pułkowo. Jednocześnie z armią regularną pracuje rząd nad powołaniem **gwardyi narodowej.** Ta gwardya narodowa, rodzaj milicyi, ma się opierać na tradycyi organizacyi kozactwa.

»Goniec Warszawski« donosi:

»Dzisiaj obiega Warszawę alarmująca wieść, jakoby **w pobliżu Chełmszczyzny zauważyć się dawał koncentracyjny ruch wojsk ukraińskich.** Siła koncentrowanych na granicy wojsk ukraińskich **wynosić ma dwie dywizye«.**

Król Ukrainy.

Warszawa, 20 października.

»Godzina Polski« pisze:

Z Kijowa donoszą, że **propaganda monarchiczna** szerzy się z ogromną energią po całej Ukrainie. Propagandę tę prowadzą głównie **Rusini z Galicyi wschodniej.**

Na króla Ukrainy ma być powołany arcyksiążę Wilhelm Habsburg, syn arcyksięcia Karola Stefana, władający wybornie językiem ukraińskim.

Hetman Skoropadski sprzyja tej koncepcyi i ma być mianowany dożywotnim hetmanem polnym, czyli naczelnym wodzem ukraińskich sił zbrojnych.

Zgromadzenie ludowe, które powoła króla, będzie pospiesznie zwołane na zasadzie uproszczonej delegacyi od gmin i miast. Sejm prawidłowy zwołany będzie dopiero przez króla.

Manifestacya m. Lwowa.

Lwów, 20 października.

Wczorajsza uroczysta manifestacya z powodu zjednoczenia Polski wypadła imponująco. Po nabożeństwie, które odprawił w katedrze ks. arcybiskup Bilczewski, odbyło się posiedzenie w ratuszu, na którem Rada miasta uchwaliła wyrazić Radzie Regencyjnej najwyższą radość z powodu ogłoszenia manifestu i wysłać w najbliższym czasie delegacyę z hołdem Lwowa dla Rady Regencyjnej. Imieniem Rusinów ks. Lezohubski złożył oświadczenie z wyrażeniem radości z powodu ogłoszonej niepodległości Polski, a zarazem wniósł protest przeciw zamachom na ziemie ruskie. Zakończył wyrażeniem nadziei, że naród polski i naród ukraiński zdołają pogodzić się i żyć w bratniem porozumieniu.

Po odczytaniu rezolucyj zgromadzonym tłumom przed ratuszem, odbył się pochód przed pomnik Mickiewicza, skąd, po wysłuchaniu kilku mowców, tłumy rozeszły się spokojnie.

Uchwały konstytuanty ukraińskiej.

Lwów, 19 października.

Podczas obrad rozpoczętych w piątek o g. 10 przed poł., ukonstytuowanej już ruskiej **Rady Narodowej** we Lwowie, która proklamowała się **konstytuantą** ukraińską, uchwalono następującą rezolucyę:

Stojąc na stanowisku samookreślania narodów Ukraińska Rada narodowa jako ukraińska konstytuanta uchwala:

1. Całe etnograficzne ukraińskie terytoryum w Austro-Węgrzech, a specyalnie **Galicya wschodnia z graniczną linią Sanu, łącznie z Lemkowszczyzną,** północno-zachodnią Bukowiną, z miastami Czerniowce, Storożyniec i Seret, oraz ukraińskie terytoryum północno-wschodnich Węgier, **tworzą niepodzielne ukraińskie terytoryum.**

2. To ukraińskie narodowe terytoryum ukonstytuuje się jako **ukraińskie państwo.** Uchwala się poczynić przygotowawcze kroki, aby tę uchwałę wprowadzić w życie.

3. Wzywa się wszystkie **narodowe mniejszości** na tem ukraińskiem terytoryum, przyczem żydów uważa się za osobną narodowość, aby wysłały swoich reprezentantów do **ukraińskiej Rady narodowej** proporcyonalnie do ich liczby ludności.

4. Ukraińska Rada narodowa wypracuje konstytucyę dla utworzonego w ten sposób państwa, a to na zasadach powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania z proporcyonalnem zastępstwem, z prawem narodowo-kulturalnej autonomii, z prawem zastępstwa przy rządzie dla narodowych mniejszości.

5. Ukraińska Rada narodowa żąda, aby to terytoryum ukraińskie miało swoich zastępców na konferencyi pokojowej.

6. Obecnemu ukraińskiemu ministrowi spraw zagranicznych hr Burianowi odmawia się prawa prowadzenia rokowań imieniem tego ukraińskiego terytoryum.

Kronika.

Kraków, 21 października.

Z OKAZYI JUBILEUSZU TEATRALNEGO nadeszło do Krakowa mnóstwo telegramów i listów z życzeniami, między innymi od burmistrza Zawadzkiego, prezydenta Drzewieckiego i wiceprezydenta Balińskiego z Warszawy. Z braku miejsca, telegramy te zamieścimy w najbliższym numerze.

NA DOCHÓD »TYGODNIA OPIEKI LEGIONOWEJ« odbył się wczoraj po południu w Grand-hotelu podwieczorek, który zgromadził liczne towarzystwo krakowskie. Na urozmaicenie programu złożyły się między innemi deklamacye p. Bończy, śpiew p. Maryi Ożegalskiej i orkiestra p. Tukacza.

Przez cały dzień panie przy stolikach zbierały składki na »Opiekę legionową«. Publiczność chętnie dawała grosz ofiarny na cel tak piękny i każdemu Polakowi bliski.

NOWY PREZYDENT KRAJ. URZĘDU ODBUDOWY. W związku z powołaniem dotychczasowego kierownika K. U. O. dra Herbsta do Wiednia i nominacyą jego na szefa sekcyi w ministerstwie robót publicznych, dzienniki lwowskie notują pogłoskę, że następcą jego na stanowisku kierownika urzędu odbudowy Galicyi ma już z dn. 1 listopada br. zostać dyr. Aleksander Raczyński, znany ekonomista, jeden z najbardziej czynnych działaczy w galicyjskich organizacyach rolniczych.

OBŁĄKANA MORDERCZYNI. Przy ulicy Długiej 65 mieszkał od pewnego czasu profos więzienny Franciszek Tichy ze swoją żoną, która zdradzała silne objawy psychozy, potęgujące się z dnia na dzień. Mimo orzeczenia lekarzy i starań męża nie chciano jej jednak z braku miejsca przyjąć do szpitala na oddział dla umysłowo chorych i to stało się powodem strasznego nieszczęścia.

Wczoraj nad ranem mieszkańcy domu pod l. 65 przy ulicy Długiej zostali zaalarmowani strzałami w mieszkaniu Tichych. Po pewnym czasie wyłamano drzwi. W pierwszym pokoju leżała na podłodze Elżbieta Tichowa, brocząc krwią z rany w piersi. Obok niej leżał rewolwer. W drugim pokoju znaleziono drugą ofiarę. Na kanapie z rękami skrzyżowanemi na piersi, ułożony jak do trumny, leżał Franciszek Tichy, z raną postrzałową w głowie i piersi. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć obojga.

Ustalono, że Tichowa w przystępie szału zastrzeliła śpiącego męża, poczem dokonała samobójstwa.

Z kraju.

TOW. DZIENNIKARZY WE LWOWIE DO RADY REGENCYJNEJ. Wydział prasowy prezydyum rady ministrów w Warszawie komunikuje, że ze Lwowa nadszedł następujący telegram:

»Najdostojniejsza Rado Regencyjna! Z uczuciem bezgranicznej radości wita dziennikarstwo polskie wraz z całym Narodem doniosły historyczny akt proklamowania w prastarej naszej stolicy Wolnej, Niepodległej, ze wszystkich dzielnic zjednoczonej Polski. Za ten krok męski, odpowiadający zarówno dzisiejszej chwili, jak godności oswobodzonego z kajdan niewoli Narodu, ślemy Ci, Najdostojniejsza Rado, z głębi przepełnionych wdzięcznością serc wyrazy czci i hołdu.

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Zjednoczona Ojczyzna! Niech żyje jej suwerenna władza!

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich. Podp. Michał Rolle — sekretarz, Aleksander Milski — prezes.

NOWA ROLA »GAZETY LWOWSKIEJ«. Jak donosi lwowski »Wiek Nowy«, na podstawie informacyi z dobrego źródła z Warszawy, urzędowa „Gazeta lwowska" ma być jako organ rządu polskiego ekspozyturą tego rządu w Galicyi.

Równocześnie informuje »Wiek Nowy«, że dotychczasowy redaktor »Gazety lwowskiej« po czterdziestu latach służby ustąpi ze swego stanowiska, a miejsce jego zajmie fachowy dziennikarz, jeden z członków redakcyi »Gazety lwowskiej«.

NA POLSKI OKRĘT WOJENNY. W dziennikach lwowskich znajdujemy następujący list profesora Rydygiera:

»Pochodząc z pod Gdańska, podwójnie chętnie ofiaruję 1.000 K na zapoczęcie funduszu dla budowy pierwszego statku polskiej floty wojennej. Statek ten niechaj nosi nazwę »Paderewskiego«, który bez wątpienia ma wielką zasługę w tem, że Wilson tak stanowczo postawił sprawę morza polskiego.

Cieszyłbym się, gdyby ten mały początek zachęcił do dalszych obfitszych składek.

Proszę uprzejmie wysłać tę kwotę na ręce prezydenta miasta Warszawy, w które już złożono 1.000 marek na pierwszy okręt handlowy«.

ZUCHWAŁY RABUNEK W TRAMWAJU LWOWSKIM. Do jakiego stopnia stosunki bezpieczeństwa we Lwowie pogorszyły się w ostatnich czasach, świadczy zuchwały rabunek w tramwaju, jakiego dopuścili się onegdaj opryszkowie w miejscu najbardziej ludnem. Wieczorem około godz. wpół do 6 na rogu ul. Sykstuskiej i Karola Ludwika, gdzie skręca tramwaj w ul. Sykstuską na dworzec kolejowy, wsiadał p. Bożomir Stachowski, pełnomocnik dóbr hr. Potockiego z Raju, w pow. brzeżańskim, do wozu tramwajowego. Gdy już stanął na stopniu wozu i ujął prawą ręką poręcz przy schodkach, jacyś dwaj mężczyźni przytrzymali go silnie za ręce, a tymczasem trzeci sięgnął ręką do tylnej kieszeni pantalonów i wyciągnął stamtąd kopertę, zawierającą 24.000 K.

STRAJK NAUCZYCIELSTWA W RZESZOWIE. W dniu 11 bm. o g. 10 rano wybuchł w szkołach ludowych i wydziałowych rzeszowskich strajk nauczycielstwa. Przyczyną jest brak chleba, którego od dłuższego czasu magistrat już nie wydaje i skrajna nędza nauczycielstwa, które bezskutecznie zwracało się do Wydziału krajowego o pomoc. Wiadomości o zakończeniu tego strajku dotąd nie nadeszły.

Z Królestwa Polskiego.

ZAMKNIĘCIE STOWARZYSZEŃ ŻYDOWSKICH W LUBLINIE. Jak donosi syonistyczny „Nowy Dziennik", z rozporządzenia generalnego gubernatorstwa w Lublinie zostały zamknięte wszystkie żydowskie stowarzyszenia kulturalno-syonistyczne i filantropijne.

RABUNEK ĆWIERCI MILIONA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Miasto Dąbrowa Górnicza w Królestwie zostało poruszone przed kilku dniami zuchwałym napadem rabunkowym, dokonanym w biały dzień.

W samo południe przechodził rynkiem znany w mieście wekslarz Szulowicz, gdy wtem przyskoczyło do niego czterech młodych bandytów, momentalnie powalili go na ziemię, poczem zrabowali mu torbę, w której znajdowało się 81.000 mk., oraz około 50.000 rubli, razem blizko ¼ miliona koron. Na krzyk ofiary przybiegli przechodnie na ratunek — jednak pod groźbą rewolwerów musieli się cofnąć, poczem bandyci najspokojniej się oddalili.

Żandarmerya miejscowa rozpoczęła dochodzenia i po kilku dniach udało się jej ująć trzech bandytów. Czwarty niejaki Jan Mienianowski wraz z pieniądzmi miał zbiedz do Krakowa. Poszkodowany wyznaczył 10.000 mk., jako nagrodę za zwrot pieniędzy.

NADZWYCZAJ EFEKTOWNA CAŁOŚĆ, żywa, interesująca akcya, prześliczna wystawa i mnóstwo zdjęć z natury, oto główne zalety najnowszego programu kinoteatru »SZTUKA«, w skład którego wchodzi dramat obyczajowy: **»John Riew«** i salonowa komedya **»Awanturka miłosna«.** — Program ten oglądać można tylko dzisiaj, jutro nowy program. 12107

ZMARLI.

Wojciech Woźniak, współwłaściciel kawiarni Centralnej, umarł wczoraj rano na zapalenie płuc, które się wywiązało w następstwie influenzy hiszpańskiej. Śp. W. Woźniak należał do znanych przemysłowców w mieście, między którymi doszedł do znaczenia jedynie własną pracą i oszczędnością. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Dr Henryk Rübner, adwokat krajowy, umarł w dniu 19 bm. w 38 roku życia, na zapalenie płuc jako następstwa influenzy. Był to sumienny i wykształcony prawnik, ceniony w sferach zawodowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Wojciechowskich
Janina Wespańska
żona lekarza

przeżywszy lat 33, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20 października 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 22 b.m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż, dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 23 b. m. o godzinie wpół do 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Wojciech Woźniak
obywatel miasta Krakowa

przeżywszy lat 51, po krótkiej, a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20 października 1918.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 25 przy ul. św. Marka na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i wnuczką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 23 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym Najśw. Panny Maryi.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim składa najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą lekarską opiekę, jaką otaczali ś. p. mego męża, **Aleksandra Ciołczyka,** w chorobie, J. W. Panom Profesorom Lewkowiczowi, Majewskiemu, Krzyształowiczowi, jak również J. W. Panom Doktorom: dyrektorowi Drowi Langowi, Bujakowi, Oszackiemu, Wachtlowi, Siedleckiemu, Zakrzewskiemu, Żołędziowskiemu, Karwowskiemu, Sonnerowi i wszystkim kolegom i znajomym ś. p. zmarłego za oddanie ostatniej posługi

CIOŁCZYKOWA z [illegible]

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.